

HISTORIA (Serbia)

Wyzwania polityczne, jakim musiała sprostać Serbia począwszy od okresu budowania własnej państwowości w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku oraz rodzące się w sporach ideowych etnocentryczne modele kultury i języka – a także tradycjonalistyczna koncepcja samego narodu – od początku nie sprzyjały ugruntowaniu obiektywnej wizji przebiegu własnych dziejów ani neutralno-opisowemu nacechowaniu kategorii samej historii. Z jednej strony wpływała na ich rozumienie pozytywistyczna metodologia nauk historycznych, znana Serbom w tym czasie zarówno z opracowań zachodnich (szczególnie niemieckojęzycznych), jak i z Rosji, z drugiej skutecznie korygowały założony w nich „materiałowy” obiektywizm inne autorytety – początkowo folkloru i romantycznej literatury, następnie, w drugiej połowie XX wieku, oddziaływanie ideologii socjalistycznej/komunistycznej, a także wielokrotnie postawy środowisk związanych z Cerkwią czy gremiów polityczno-wojskowych. Odziedziczony po fundamentalnych dziełach źródłowych Ilariona Ruvarca (1832–1905) wzorzec historiografii krytycznej (od lat 60. XIX wieku), mimo solidności jej założeń i dużej grupy godnych kontynuatorów, okazał się w wielu późniejszych okresach społecznie mniej użyteczny od narracji narodowej „historii obronnej”, dla której argumentów dostarczały zideologizowane interpretacje wydarzeń najistotniejszych dla kolektywnej tożsamości. Niezależnie od tego podstawę dla instrumentalnie stosowanej semantyki związanej z historią w pewnym stopniu stanowiła też jej filozofia (zwłaszcza providencjalistyczna), rozwijająca się głównie w XX wieku na fundamencie kategorii sięgających często czasów średniowiecza.

Kamień węgielny pod nowoczesne rozumienie historii jako uporządkowanej narracji o dziejach położył jednak jeszcze Jovan Rajić (1726–1801), którego czterotomowa synteza przeszłości Słowian (1768/1794–1795, wyd. 2 1824), dająca narodowi „zagubiony początek”, dokonała takiej chronologizacji, w której oparta na dokumentach porównawcza analiza znalazła zastosowanie również w serbskim materiale, decydując w takim ujęciu o czytelników o podmiotowej wartości rodzimych dziejów co najmniej do połowy XIX stulecia. Naczelnej dewizie ówczesnych prawideł dyscypliny („pokazać rzeczy takimi, jakie były”) nie zawsze jednak było blisko do realiów doby odzyskiwania i budowania serbskiej państwowości, ponieważ w wielu późniejszych wyciągach z Rajićowskiego dzieła dokonywano uproszczeń pod kątem przydatności konkretnych faktów dla zadań nienaukowych. Niejednolita wizja przeszłości wynikała też na początku owego wieku z podziału ziem serbskich pomiędzy dwa imperialne organizmy polityczne, co wiązało się na przykład z całkowicie odmiennymi systemami oświaty i z faktem, że mocny był w powszechnym obiegu zmitologizowany folklorystyczno-epicki wizerunek dziejów – a z drugiej strony istniały nie do końca się z nim rozliczające, niespójne propozycje „szlacheckich

dyletantów” (Aleksandra Stojačkovicia lub Simy Milutinovicia-Sarajliji) oraz bardzo skromna liczba opublikowanych dokumentów (brak solidnego zaplecza materiałowego). Jeśli dodać do tego dydaktyczne ukierunkowanie wiedzy historycznej przez znaczną część XIX wieku – a nie istotny jej wpływ na diagnozowanie procesów społecznych (co na Zachodzie od czasów rewolucji francuskiej czyniono, rozróżniając koncepcje naturalistyczne i idealistyczne, oddzielając po prostu ludzkie historie szczegółowe od natury i dziejów religii) – uzyskamy obraz raczej „patriotycznej skazy” serbskiego jej widzenia w tamtym okresie. Dopiero rozpoczęta w 1879 roku „dyskusja o metodzie” między otoczeniem Ilariona Ruvarca i konserwatywnymi przedstawicielami późnoromantycznego „krecjonizmu dziejów” (Pantelija Srećković i in.) przyniosła, choć nie na trwałe, triumf czysto „źródłowej” argumentacji sensów przeszłości, charakterystycznej dla XIX-wiecznego autorytetu Leopolda Rankego. Poznanowe znaczenia pozostawały natomiast w ogromnej mierze pod wpływem myślenia mitologicznego, czemu nie sprzyjał fakt zbudowania na fundamencie folklorystycznym istotnej części narodowej literatury ani też nie przeszkodziły argumenty Ruvarca głoszące na przykład, iż afirmowane w pieśniach *herojsko doba* jako rzekomo „klasyczna” faza rozwoju narodu nierzadko pozabawione było sprawdzalnej podstawy historiograficznej.

Siła i dynamizm wpływających na akademicką historię poglądów mitologizujących przeszłość czy „opatrnościowych” wynikały także z faktu, że na przełomie XIX i XX wieku istniała w kraju tylko jedna (belgradzka) katedra historii, podczas gdy w Niemczech było ich w tym czasie ponad 150. Z kolei utrwalony w kręgach uniwersyteckich z opóźnieniem w latach międzywojennych jako obowiązująca metoda coraz bardziej anachroniczny niemiecki historycyzm stał się jeszcze nawet na kilka dziesięcioleci po 1945 roku schronieniem tych badaczy i popularyzatorów dziejów, którzy nie chcieli poddać się w swej dziedzinie paradygmatowi neoheglowskiego marksizmu. W pozauniwersyteckich instytutach badawczych i archiwach spoczywały dowody na całkowicie profesjonalne podejście do materii skatalogowanych faktów, a jednak akcent ideologii socjalistycznej położony na znajomość historii (szczególnie najnowszej) jako podstawy „świadomości społecznej” nie mógł wyeliminować potocznego widzenia niesformalizowanej „przeszłości” jako obszaru panowania mitów narodowych. U schyłku epoki jugosłowiańskiej rozpoczęła się publikacja pomnikowej (i pozytywistycznej w duchu) edycji *Istorija srpskog naroda* (1981–1993), ale już wtedy narastała świadomość istnienia od dawna alternatywnych koncepcji dziejów, zwłaszcza formułowanych przez historiozofów prawosławnych (lub za takich się uznających) – co po serii licznych nowych publikacji miało przynieść zupełnie nową sytuację w latach 90. i później.

Zarówno serbska dokumentacja prawno-polityczna, jak i teksty o szerokim profilu humanistycznym, literatura piękna i świadectwa wiedzy potocznej z ostatnich dwóch wieków odbijają stan niezrównoważenia ewolucji społeczeństwa, jego kultury i instytucji politycznych – w naprzemiennych zrywach modernizacyjnych i długich okresach stagnacji oraz kryzysów (→ naród). Miało to decydujący

wpływ na wyobrażenia o własnej przeszłości, poczynawszy od pierwszego narodowego powstania przeciw władzy tureckiej (1804–1813), naznaczonego retoryką mitu kosowskiego, poprzez odrzucenie mieszczańskich idei ewolucyjno-oświeceniowych w modelu kultury kodyfikowanym przez Vuka Karadžicia (1787–1864) – chłopskiej u podstaw, scalającej ostatecznie ten i inne heroiczne mity kosztem alternatywnych wzorców (→ kultura). Ideologia jugoslawizmu – przed i po drugiej wojnie światowej – w pewnym stopniu „amputowała” bądź łagodziła ekspansywną wymowę historii narodowych, by podczas walk antyfaszystowskich ponownie zradycalizować swój stosunek do wielu zbiorowości przez utrwalenie dualistycznych podziałów na dawnych i obecnych „sojuszników” i „zdrajców”, „partyzantów” i „czetników” itp., nałożonych na późniejsze skonfliktowane w wyniku niedokończonych urbanizacji tradycje „wiejską” i „miejską” (→ tradycja). Po rozpadzie jugosłowiańskiej federacji wszystkie te antynomie, jak i XIX-wieczne matryce „sławnej przeszłości” powróciły do społecznego obiegu, w niewielkim stopniu dopuszczając do głosu pierwiastki krytycznej świadomości historycznej. Dawniej, w pierwszej połowie stulecia, zastępowała ją na przykład świadomość „dynastyczna” (historia całkowicie widziana tylko przez pryzmat sporu „karađorđevićowcy – obrenovićowcy”), teraz – poza wyjaśnianiem „białych plam” – zrewaloryzowano stosunek do tzw. wartości europejskich, nadając okresom ich oddziaływania pozytywne bądź negatywne piętno. Podkreślane szczególnie w ostatnim ćwierćwieczu przez serbskie elity (intelektualne, polityczne, duchowe) poczucie „sprawiedliwości historycznej” ma natomiast genezę w dwustuletnim paśmie trudnych kolektywnych doświadczeń: dwunastu wojen i co najmniej tylu powstań, konfliktów wewnętrznych i aktów ludobójczych (gdzie naród uczestniczył jako przedmiot i podmiot), kilku okupacji i epepei wyzwoleńczych, blokad ekonomicznych, kryzysów dyplomatycznych, wieloletniego tworzenia i utraty państwa, wymuszonych migracji i dyktatur, pod którymi kraj znajduje się przez większość tego czasu.

Niektóre wątki przetwarzane podczas tylu zmagañ z dezintegracją narodu, jego instytucji i terytorium mają genezę w piśmiennictwie średniowiecznym. Obraz dziejów reprezentowany w nim głównie za pośrednictwem hagiografii dokumentujących życie wybitnych postaci stanowił podstawowy punkt odniesienia wielu późniejszych wizji. Rolę konstytutywnego ideologemu serbskiej etnomitologii politycznej odgrywała w niej synteza narracji o państwie (zespoleonym więzią przestrzenną/terytorialno-administracyjną) i narodzie (określanym według kryterium wyznaniowego). Przekazom nurtu cerkiewnego (dziejom „praojców” – świętej dynastii Nemanjiciów) towarzyszył kompleks mityzujących historię epepei pochodzenia ludowego – i to właśnie ich symbiozy dokonał wspomniany Jovan Rajić, łącząc w swojej *Historii* (...) szacunek dla źródeł, sakralizację przeszłości i jej pojmowanie folklorystyczne.

Utrzymana w XIX stuleciu jej konceptualizacja „plebejska” – epicko-religijna z pierwiastkiem defensywnym – rozwinęła w sobie wyrazistą orientację wolnościową i cechę powszechności udziału narodu/ludu w przełomowych

wydarzeniach. Ten w dużej mierze bezkrytyczny konstrukt patriotyczny (przyjęty dzięki wykorzystaniu myśli niemieckich romantyków również przez Vuka) został następnie podważony przez takich zwolenników poglądów Ilariona Ruvarca, jak Nikola Krstić (1829–1902) czy Aleksandar Stojačković (1822–1893), którzy próbowali dowodzić, iż historia narodu jest czymś innym niż narodowe interesy. Pretekstem do ich rozważań były takie fakty dziejowe, jak czyny Vuka Brankovicia, zabójstwo cara Uroša lub wielka migracja Serbów na północ. Kontynuowany przez Jovana Risticia, Nikolę Radojčicia czy Milana Đ. Miličevicia nurt krytyczny skupiał się jednak na wyjaśnianiu kwestii szczegółowych, nie dążąc do wielkiej syntezy. Powstała ona za sprawą Konstantina Jirečka w Wiedniu w języku niemieckim już w XX wieku (1911–1918), inspirował bezpośrednio działalność Jovana Radonicia. Wymienieni autorzy nie kształcili się zazwyczaj za granicą, a ich wpływy („niszczycieli narodowych świętości”) malały w miarę, jak popularność zyskiwała z kolei poetycko-religijna historiozofia czarnogórskiego władcy Petara II Petrovicia Njegoša (1813–1851) z jego sakralizacją „mitu początku” i ideą odpowiedzialności zbiorowej („dzieziczenie grzechów przodków”). Ta irracjonalistyczna i fatalistyczna (‘zły los’ – *kob*) czarno-biała matryca narodowej przeszłości stanie się w XX wieku podstawą zideologizowanego/nacjonalistycznego odłamu refleksji nad historią. Jego wspomóżonemu licznymi utworami literackimi rozwojowi towarzyszą też bardziej umiarkowane idee, które formułuje się w tle konkretnych odkryć i osiągnięć edytorskich, jak na przykład wydania ważnych pomników serbskiej kultury (*Dušanov zakonik* i in.) przez Stojana Novakovicia (1842–1915), który miał też – podobnie jak Slobodan Jovanović (1869–1958) – duży udział w rozwoju „czystej” refleksji nad dziejami.

Z punktu widzenia metodologicznych sposobów ich wyjaśniania w kontekście serbskim wśród myślicieli XX-wiecznych dominują trzy typy historiozofii: 1) chrześcijański (prawosławny) – obejmujący zarówno „teologię historii”, jak też propozycje eklektyczne, wpisujące ją co prawda w wymiar transcendentny, lecz dalekie od doktryny i teofilozofii prawosławia, syntezujące za to sakralną wizję dziejów ze zestereotypizowaną mityczną projekcją losów narodowych; 2) ujawniający związek z tendencjami o rodowodzie postheglowskim, zakładającymi istnienie determinizmu historycznego (reprezentowany tylko przez jednego filozofa historii, który w swych zróżnicowanych metodologicznie pracach skłania się wszak najczęściej ku historiozofii prawosławnej); 3) mistyczno-idealistyczny, pojmujący filozofię dziejów jako filozofię kultury (w przypadku również jedyne go reprezentanta tego odłamu dochodzi do wykorzystania historiozofii „scjentyistycznej”, nadbudowanej na teoriach psychologii – z wykorzystaniem tradycji serbskiej „religii narodowej”).

Całokształt tych tendencji cechuje wyjątkowo trwała więź z uformowanym za pośrednictwem średniowiecznych tekstów kultury oglądem przeszłości, wpisanym w obręb dwóch wzajemnie dopełniających się nurtów: cerkiewnego oraz ludowego, wraz ze skodyfikowaną w XIX wieku przez Petara II Petrovicia Njegoša w poemacie *Gorski vijenac* wersją syntetyczną obu tych ujęć. Jako mityczny

twór mistyczo-ludowy, utrwalający w sobie kategorię uświęconego i zmytowanego „początku”, będzie ona całkowicie niewrażliwa na zmiany modelowe dokonujące się w obrębie kultury serbskiej i przechowywana niezależnie od przemian dziejowych w świadomości zbiorowej, kształtując również dzisiejsze serbskie imaginarium.

W pierwszym czterdziestolecu XX wieku myśl historiozoficzna odnosząca się w ukonkretniony sposób do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości Serbii sprowadza się w istocie do nurtu prawosławnego. Widoczne jest to na tle wielu przeżywających w tym okresie rozkwit „ogólnych” koncepcji filozoficznych (np. oryginalnego systemu (hiper)metafizyki Branislava Petronijevicia, kosmologii zawartej w dziele *Principi istorije* Božidara Kneževicia czy etycznej „filozofii życia” Kseniji Atanasijević i zbliżonego ujęcia Vladimira Vujicia). Obecne w nich poglądy historiozoficzne przybierały wielorakie odcienie – od teistycznego, przez opcje światopoglądowo pośrednie (w których element religijny/teologiczny był racjonalizowany, marginalizowany bądź eliminowany na rzecz zaangażowania społecznego i politycznego, jednak z poszanowaniem roli Boga), aż po anti- i ateistyczny – dowartościowany już w czasach titowskiej Jugosławii (→ sekularyzacja). Dominująca tendencja chrześcijańska ujmuje dzieje w perspektywie soteriologicznej i eschatologicznej i jest wzorowana w ogromnej mierze na rosyjskiej prawosławnej teologii historii. Z drugiej strony wychodzi od supozycji chrześcijańskich, opierając się jednak na prawosławiu zetniżowanym, ludowym (wywodzącym się z pogańskiej/animistycznej „religii immanencji”), stanowiąc tym samym eklektyczną historiozofię łączącą pierwiastki mityczne z mesjanistycznymi (→ religia). Niezależnie wszak od perspektyw i strategii metodologicznych refleksję umożliwiającą ogarnięcie całości dziejów Serbii i Serbów współtworzy elementarna – obecna we wszystkich koncepcjach – kategoria dwojako (lecz nie antynomicznie) pojmowanego „początku”. W obrębie rozważań na jej temat mieszczą się również niezwykle popularne etnopsychologiczne „projekty kulturowe” Jovana Cvijicia i Vladimira Dvornikovicia z lat 20. i 30., wskazujące na istnienie stałych mechanizmów sprawczych lokalizowanych w sferze świadomości bądź rozmaicie rozumianej psychiki narodowej.

Liczne składniki XIX-wiecznej – ze znacznie wcześniejszymi korzeniami – historiozofii Njegoša zostały wkomponowane w trzy najobszerniej omawiające „zasady” narodowej historii, długotrwale rozwijane koncepcje: bp. Nikolaja Velimirovicia (1881–1956), o. Justina Popovicia (1894–1979) (obie dopełniane też po 1944 roku) oraz Miloša Đuricia (1892–1967). Dwaj pierwsi, postrzegając sens historii w wymiarach soteriologicznym i eschatologicznym, „początek” (ale i kres) dziejów zbiorowych widzą w upostaciowionej inkarnacji Słowa w narodzie – św. Savie. Jego pojawienie się w czasie dla narodu, Cerkwi i państwa pierwotnym/sakralnym (wraz z „praojcem” Stefanem Nemanją) ukazywane jest w zgodzie z konwencją kształtujących kult hagiografii (aż do analogii z przyjściem Chrystusa do ludzi) – przez obrazy „nowego Izraela”, „narodu bogonoścy” (→ naród bogonośca) czy „uświęconej ziemi obiecanej Mojżeszowi”.

Justin Popović rozwija tę chrysto-/narodocentryczną wizję w kontekście wpisanej w serbską rzeczywistość idei Bogoczłowieczeństwa, zyskującej personalny charakter przez relacje św. Savy (przedstawiciela narodu) z Bogiem (*Svetosavlje kao filosofija života*, 1954). Dylematy świętego i ich interpretacja w kontekście roli jednostki i zbiorowości we wszechświecie są tu kluczowymi składnikami „świętosawskiej filozofii życia”. Jej patron – „serbska palingeneza, nowe narodzenie w Chrystusie”, „twórca serbskiego *evangelikonu*”, dzięki któremu „z chrześcijańskiego etosu rodzi się etnos”, autor „idei meta-historii i meta-narodowości” – jest w ujęciu Popovicia początkiem i końcem serbskiej historii. Stanowi on też, jako jednostka, życiodajny duchowy początek, przesądający o losie narodu traktowanego jak „jeden niepodzielny organizm”. Tym samym każda jednostka odpowiada za „losy duszy całego narodu”, czy też dusza narodu jest „organiczną wspólnotą wszystkich dusz pojedynczych jednostek”, dla nich natomiast jedynym punktem odniesienia powinna stać się wybrana i niezwykła jednostka stojąca u początku dziejów tego kolektywu – św. Sava.

Ta koncepcja, wykorzystująca (nieobce teofilozofii prawosławnej, szczególnie rosyjskiej) czynniki myśli organicystycznej, wyraźnie zbliża poglądy Popovicia do historiozofii bp. Nikolaja Velimirovicia. Jego z kolei filozofia dziejów narodu, zaczynających się również od „praojców” (przede wszystkim jednak od św. Savy), ufundowana jest w największym stopniu na jednym z podstawowych znaków w systemie serbskiej tradycji kulturowej, jakim jest rozumiane na sposób biblijny przymierze. W studium *Srpski narod kao Teodul* (1984, pośm.; Teodul – sługa, a zarazem wybraniec) władca stwierdza: „Od czasów św. Savy – (...) który stał się godny Ziemi Obiecanej i otrzymał na Świętej Górze nowe tablice Przymierza – Serbowie wkroczyli na drogę teodulii – narodowego przymierza służby Bogu, a od czasów przymierza kosowskiego tę służbę wypełniają poprzez mające charakter oczyszczający cierpienie”. Interpretacja przymierza kosowskiego i samego Kosowa jako „drugiego początku” (→ idea kosowska) zyskuje jeszcze przy tym u Velimirovicia wymiar martyrologiczny, nie tylko wyrastający ze źródeł hagiologii. Duchowny ten jawi się tu wyraźnie jako kontynuator synkretycznej tajemnicy „ducha ludu” na planie jego „historii świętej”, zapisanej w pieśniach ludowych. To dziejowe przesłanie stanowi syntezę myśli religijnej – (neo)chrześcijańskiej („wiary ludowej” czy też „religii sfolkloryzowanej”) z mistyczną (wyrażoną symbolicznym językiem mitu narodowego). Konkretne wydarzenie historyczne (bitwa z wojskiem osmańskim w 1389 roku) zostaje wpisane nie tylko w porządek chrześcijańskiej teodycei, ale także w ramy neomanichejskiej nauki o wiecznej walce światłości i mroku. Jego wizja bliska jest etyce starotestamentowej, a wykraczając poza czysto ortodoksyjną doktrynę, zbliża się do wyobrażeń znanych z herezji dualistycznych (i pesymistyczno-fatalistycznych – filozoficznych i teologicznych). Mityczny i powtarzalny czas wydarzeń związanych z bitwą wpisany zostaje w „Wielki Czas Boży” o mitycznej (kolistej, cyklicznej) strukturze. Historiozof odczuwa go jako wieczność, obecną paralelnie do linearnie płynącego czasu

historycznego – toczonego się niezależnie i niemogącego zniweczyć sakralno-mitycznego wymiaru tej wieczności. Mamy zatem w takim trwałym „przy mierzu” do czynienia z nieprzerwanie istniejącymi trzema sferami: przeszłości, terażniejszości i przyszłości.

Pokrewnym wątkiem koncepcji Velimirovicia jest problem „dziedziczenia grzechu”, wbudowany w kontekst filozofii (narodowego) cierpienia. Ma ona również źródła w tradycji starotestamentowej i poprzez medium epiki ludowej (w kluczu historiozofii Njegoša) zostaje odczytany nowy początek (Kosowo), otwierający w „świętej historii” Serbów okres martyrologii pozwalającej na wewnętrzne doskonalenie się w służbie Bogu. Myśliciel rozwija pogląd o kilku etapach „grzeszności” każdej nacji, którą – jako konsekwencję występku któregoś z przywódców – jego potomkowie czy poddani mogą anulować poprzez udział w zaburzeniu ładu makro- i mikrokosmicznego, odkupić w „nieokreślonym czasie”. Tym sposobem kosowska klęska militarna byłaby przez ludowo-njegošovską „świętą zemstę” (otwierającą drogę do totalnego zbiorowego zbawienia na Ziemi) możliwa do odwrócenia, a powrót narodu we własne koleiny losu dziejowego (stanu naturalnego) zamknąłby proces oczyszczenia z „historycznego przekleństwa”. Wynikające z winy skłócenia możnowładców na Kosowie historyczne cierpienie (wątek poezji ludowej) zostałyby wówczas jako akt pokuty wymazane z kolektywnej świadomości.

Uzupełnieniem ukazanych postaw względem fundamentalnej idei początku i jej rozmaitej egzegezy są poglądy filozofa kultury Miloša Đuricia, szczególnie przedstawione w najważniejszej książce *Vidovdanska etika* (1914). On także odczytuje ogólniejsze znaczenia z wydarzeń symbolizowanych przez przymierzanie świętosawskie oraz kosowskie, przy czym to ostatnie czyni podstawą systemu etyki ogólnej, określonej jako vidovdanska filozofia nacjonalizmu (tu: patriotyzmu) – tzw. „biała filozofia”, rozumiana jako pozytywna tradycja kultury / świadomości / myśli Serbów-Jugosłowian. Owa „filozofia heroizmu” tej nacji – „przewodniczki wszechludzkości” nawiązuje do pogańskiego boga wojny Vida, dającego jej na Kosowie prawo do realizowania od początku „nowych dziejów” nie tylko w swym kraju, ale i na przebóstwionej Słowiańszczyźnie oraz całym świecie, w myśl idei mesjanizmu i złaicyzowanego misjonizmu.

W realiach nauki i kultury federacyjnej Jugosławii koncepcje takie jak powyższe, inspirowane pobudkami „religijno-idealistycznymi”, odsuwane były raczej na odległy plan, ustępując miejsca „internacjonalistyczno-wspólnotowemu” i „materialistyczno-klasowemu” rozumieniu historii przez teoretyków i ideologów marksizmu (Andrija Stojković czy Sergije Dimitrijević). Nakładało się to na jednostronność czy wręcz ograniczanie badań nad serbskimi dziejami, widzianymi głównie w perspektywie „postępowych ruchów społecznych” (→ postęp). Jednym z niewielu autorytetów przeszłości był lewicowy myśliciel i publicysta Svetozar Marković (1846–1875), którego sceptyczne diagnozy społecznego rozwoju niepodległej Serbii (*Srbija na Istoku*, 1872) skierowane były przeciwko narodowemu romantyzmowi i legły u podstaw widzenia dziejów przez pryzmat stosunków ekonomicznych (zwłaszcza na wsi), tradycji

monarchistycznych przeciwstawionych wolnościom równych obywateli czy roli aparatu biurokratycznego i wspólnot religijnych w budowaniu fałszywych pojęć o rozwoju cywilizacyjnym narodu i państwa. Poglądy Markovicia, wybiórczo przejęte przez urzędujących historyków samorządowego socjalizmu, wzbogacono o teorię ponadnarodowych praw rozwoju historycznego – skonkretyzowanych na przykład w dziejach ruchu robotniczego. Świadomie blokowano badania nad ideą jugosłowiańską, dziejami środowisk mieszczańskich lub historią Cerkwi, a ich selektywną penetrację powierzano „sprawdzonym kadrom”. Pierwsza *Istorija Jugoslavije* (międzywojennej) pojawiła się dopiero w 1958 roku w myśl zasady VII kongresu Komunistycznej Partii Jugosławii: „Nic nie jest tak święte, by nie mogło zostać przezwyciężone”. Narodowe projekty dziejopisarskie realizował belgradzki Wojskowy Instytut Historyczny zgodnie z sentencją „bohaterska przeszłość i świetlana przyszłość”, a w poszczególnych republikach federacji obowiązywała zasada „dyspersji pamięci” (zajmowania się tylko najbliższymi kontekstami lokalnych spraw – Đorđe Stanković), sterowanej przez lokalne „poprawne politycznie” belgradzkie ekspozytury, co nieuchronnie musiało tam doprowadzić do przewartościowań w duchu nacjonalistycznym (a początkowo do współobecności różnych „historii paralelnych”).

„Historyzacja” serbskiej polityki, zyskująca nowe perspektywy od końca lat 80. (→ polityka), stworzyła nowy klimat dla narodowych uzasadnień stanu obecnego (hasło: *Srbi – narod najstariji*), co wiązało się również z rosnącym wpływem kręgów cerkiewnych w życiu społecznym, narastającymi konfliktami etnicznymi i przewartościowaniem znaczenia wielu postaci z przeszłości, na przykład z okresu drugiej wojny światowej. Schematyzację „historii w pełni zrozumiałej” uzupełniała „historia kawiarniana”, pełna blasku faktów dotychczas zabronionych czy person dysydentów z ubiegłych dziesięcioleci, na co dodatkowo nałożyła się nowa formuła organizacji uroczystości patriotyczno-rocznicowych i zalew publikacji amatorskich poświęconych w dużej części problematyce etnogenetycznej i quasi-dziejom języka (oraz literackie odbicia tych pseudonaukowych dzieł). Jeszcze przed rozpadem Jugosławii rozpoczął się proces restaurowania w różnych „projektach historycznych” określonych metanarracji dziejowych jako potencjalnych idealnych fundamentów nowych idei etnokulturowych (Miroslav Jovanović). Do najważniejszych z nich należą: 1) tradycja stalinowska (dążenie do przywrócenia rządów komunistycznego „serbskiego dyktatora”); 2) tradycja świętosawska (uświęcająca linearną historię przymierza narodu ze świętym); 3) tradycja złotych lat siedemdziesiątych (budząca nostalgię za dekadą względnej stabilizacji i dobrobytu); 4) tradycja pašićiowsko-karađorđevićowska (odgrzewająca mit ludowej „serbskiej demokracji” z lat 1903–1914); 5) tradycja ravnogorska (związana z ideą zawrócenia z komunistycznej drogi rozwoju kraju) (→ tradycja).

W końcu lat 80. rozpoczęły się procesy związane z rewizją przeszłości wraz z późniejszymi rehabilitacjami politycznymi dekretowanymi przez ustawy – z rehabilitacją czetników (w 2004 roku) i samego Draży Mihailovicia (w 2015

roku) włącznie. Pilar rewizjonizmu historycznego pozostaje w ścisłym związku z nacjonalistyczną ideologią – z jej stałymi strategiami „poszukiwania wroga” i legitymizacji teraźniejszości przez wyobrażony wizerunek przeszłości. Początki takiej orientacji w polityce kulturowej po rozpadzie Jugosławii sięgają roku 1993, kiedy w ramach przygotowanego w Serbskiej Akademii Nauk i Umiejętności projektu wydawniczego *Sto najznamenitijih Srba* gloryfikuje się bez krytycznego komentarza postaci Draży Mihailovicia, Milana Nedicia i Dimitrije Ljoticia (→ serbski faszyzm) jako na równi traktowanych narodowych bohaterów. Opracowanie to ujrzało światło dzienne w tle konfliktów w Chorwacji i Bośni, odgrywając rolę instrumentu ideowo-politycznej protekcji wobec dopuszczalnych form radykalizmu antykomunistycznego, antyjugosłowiańskiego i antyzachodniego, w czym pomoc miała asynchroniczna w tego rodzaju nacjonalizmie wizja czasu. Łączyła ona cele aksjologiczne przodków i potomków, w szczególności nakazując kontynuację rozpoczętych bitew, a także kierując uwagę na współczesną konfrontację cywilizacyjną (np. z islamem czy katolicyzmem) (→ konfesje), polityczną i wojenną. Dziejowa ciągłość ideowa i personalna podmiotów owego mitycznego irracjonalizmu wyparła z niej argumenty naukowej refleksji historycznej, spełniając doraźnie użyteczną funkcję. Działania takie przybrały postać systematycznego ignorowania całej powojennej historiografii jugosłowiańskiej czy relatywizacji osiągnięć zwycięskich formacji komunistycznych w latach 40. na korzyść sił uważanych dotąd za kolaboracyjne i antynarodowe. Prowadziły także do kamuflowania nacjonalistycznego rdzenia reżimu Miloševicia i jego klęski w działaniach wojennych, jak również do wprowadzenia siłami „nowych historyków” treści uważanych w takiej hierarchii za narodowe do podręczników szkolnych. W pierwszej dekadzie XXI wieku skoncentrowano się również na wykazywaniu zasług takich aktorów historii, jak odpowiedzialni za podpisanie paktu trzech ksiąg Pavle Karađorđević (zrehabilitowany w 2011 roku) czy premier Królestwa Jugosławii Dragiša Cvetković, co oznaczało już rewizję całych procesów politycznych z nimi związanych. Bagatelizowanie w tym postępowaniu niewygodnych świadectw źródłowych potwierdzało zaś raz jeszcze, że czyni się to nie w imię historycznej prawdy czy nawet różnego rodzaju zadośćuczynienia, lecz nacjonalistycznej ideologii i rozmycia odpowiedzialności za szkodliwe decyzje z przeszłości. Wszystko to jest wyrazem ambicji konstruowania historii monumentalnej, niepoddającej się drobiazgowym analizom krytycznym, trwale obecnej w środkach masowego przekazu i budującej „głęboką świadomość” nacjonalistyczną przez narracje o pozornie niewinnej etykietce patriotycznej i pod sztyldem upominania się o sprawiedliwość.

Współczesna serbska refleksja historiozoficzna kontynuuje wątki rozpracowywane w ciągu całego niemal XX wieku. Pod względem metodologicznym nadal ma fundamenty chrześcijańsko-prawosławne (choć równorzędne nierzadko z innymi niż teologia naukami humanistycznymi). Najbardziej znani jej przedstawiciele, historyk Radovan Samardžić (1922–1994), psycholog Vladeta Jerotić (ur. 1924) i teolog bp Atanasije Jevtić (ur. 1938), interpretują mające

status *loci communes* najważniejsze wydarzenia i postaci historyczne związane z kategorią „początku”. Mimo znacznego eklektyzmu łatwe do wychwylenia są u nich – zwłaszcza dwóch pierwszych – dominanty wynikające z wybiórczego przyswojenia koncepcji metafizyki historii i soteriologii Nikołaja Bierdiajewa z lat 20. Poza tym charakteryzuje ich dorobek duża niespójność – historia bywa na przemian pochodną świata pozbawioną perspektywy metafizycznej (nawiązanie do neoheglizmu u Samardżicia) i dziejami zbawienia wpisanymi w kontekst „Bożej ekonomii”. I tak fatum ma decydować o „historycznym przekleństwie” Serbów, pozbawiającym ich perspektywy eschatologicznej (tenże, *Ideje za srpsku istoriju*, 1989), jednak inne fragmenty oglądu dziejów narodu – szczególnie bazujące na ideach chrześcijańskiej antropologii – wiążą obu badaczy z tradycją myśli i kultury prawosławnej (→ konfesje). Rozumiejąc na przykład historię jako manifestację świadomości danej kultury, Samardżić podąża szlakiem klasycznych koncepcji Herdera i Humboldta, ale już w zamyśle stworzenia „wyższej duchowej syntezy idei historycznych” wychodzi ponad dzieje polityczne i kulturalne, poddając narodową „sumę przewinień” odkupieniu przez serbskie „nowe chrześcijaństwo”.

Kategoria „początku” obecna jest w przypadku Samardżicia zarówno w jego opartej na determinizmie historycznym doktrynie „wielkich idei sprawczych” (mitycznego dogmatu cierpienia i ofiary), jak też w bliższej teologii historii formule „orientacji kosowskiej” (w studium pod takim tytułem: *Kosovsko opredeljenje*, 1990) (→ ojczyzna), u Jeroticia natomiast m.in. w korespondującym z klasyczną teorią Arnolda Toynbeego koncepcie „wyzwań i odpowiedzi” (*Srbija i Srbi. Između izazova i odgovora*, 2002). Często są również, jak u bp. Jevticia (*Sveti Sava i kosovski zavet*, 1992), odniesienia do wskazanych wcześniej objawień wyobraźni Njegoša, łączone zwykle właśnie na płaszczyźnie teologiczno-kulturowo-historycznej z pierwszoplanowymi postaciami i miejscami kształtującymi obraz dziejów Serbii (św. Sava, Kosowo). W koncepcji biskupa ważne miejsce przypada przy tym wyższej duchowej rzeczywistości – (od)wiecznej metahistorii. Z kolei dla Jeroticia istotne są bodźce utrzymujące historyczną gotowość do sprostania wyzwaniom: zagrożenia wojenne, materialny niedostatek, herezje, „permanentne rewolucje” itp., a jego wizji nie są obce także pojęcia psychoanalizy i naturalistycznej „charakterologii narodowej”.

W dokonanym przeglądzie na pierwszy plan wysuwają się dwa zjawiska: długa niemożność przewyciężenia w serbskiej historiografii dwóch tradycyjnych modeli – wczesnoromantycznego i dokumentalistyczno-pozytywistycznego (co jako relacja zwrotna uniemożliwiało stworzenie nowoczesnej filozofii historii) oraz narodowo-eschatologiczne obciążenie refleksji teoretycznej w XX wieku, powstającej najpierw z niemałym udziałem aparatu pojęciowego kształtującego całą filozofię europejską po kataklizmie pierwszej wojny (i niezależnie od tego – podobny dyskurs w emigracyjnej filozofii Rosji), a potem w opozycji do „internacjonalistycznego” nurtu marksistowskiego. W pierwszym przypadku konsekwencją była „wieczna inercja” metodologiczna względem tendencji utrwalonych za granicą (przedłużony pozytywizm, słabe echa

prądów „nowej historii”, niemal nieobecne historia codzienności / społeczna czy kulturowa oraz mikrohistoria), w drugim – metafizyczna i asystemowa natura historiozofii o podłożu prawosławnym oraz dość dowolne zapożyczenia z gruntu rosyjskiego. Wyjątkowa była/jest też trwałość wykraczającej poza ramy zwykłych zjawisk kulturowych wizji serbskiej „historii świętej”, wraz z wpisaną weń kategorią „początku” (przy małym zainteresowaniu epokami późniejszymi), a także znaczenie rozstrzygnięć Njegoša, łączącego w zmitologizowanej przeszłości pierwiastki prawosławne i pogańskie. Otwierający całe dzieje „złoty wiek” średniowiecza, łącznie z naczelnymi mitami dawności, etnicznej odrębności i przedmurza, będzie ponadto poddawany nieustannej anamnezie w kulturze ostatniego dwudziestolecia. Liczne rzesze jego apologetów, pseudohistoriozofów i wizjonerów nadadzą mu niebezpieczną formę jedyne go źródła terażniejszości, idealnego punktu odniesienia dla wielu współczesnych aspiracji narodowych Serbów.

Gil D., *Dzieje narodu i państwa według współczesnych historiozofów serbskich*, w: *Prawosławie. Historia. Naród. Miejsce kultury duchowej w serbskiej tradycji i współczesności*, Kraków 2005; Gil D., *Kategoria „początku i końca dziejów” w serbskiej historiozofii – dominanty problemowe i metodologiczne*, „Slavia Meridionalis” 2014, nr 14; Jovanović M., Radić R., *Kriza istorije – srpska istoriografija i društveni izazovi kraja 20. i početka 21. veka*, Beograd 2009; Samardžić M., Bešlin M., Milošević S. (ur.), *Politička upotreba prošlosti. O istorijskom revizionizmu na postjugoslovenskom prostoru*, Novi Sad 2013; Stojković A., *Srpski narod na razmeđu Istoka i Zapada. Prilozi istoriografiji, istoriologiji i istoriozofiji*, Beograd 1999.

Dorota Gil